

Kilka uwag po kongresie ISA, Nowy Orlean, 18–21 lutego 2015 r.

Beata Ociepka

Polscy badacze mediów i komunikowania rzadko pojawiają się na kongresach Międzynarodowego Stowarzyszenia Stosunków Międzynarodowych (International Studies Association, ISA). Tak się dzieje nie tylko dlatego, że odbywają się one w Stanach Zjednoczonych, i to nie tylko w łatwo dostępnych miastach, ale także dlatego, że ISA nie kojarzy się im z badaniami nad mediami i komunikowaniem. Tymczasem w dziedzinie stosunków międzynarodowych w Stanach Zjednoczonych, ale także w Wielkiej Brytanii i w wielu innych krajach europejskich, komunikowanie międzynarodowe jest włączone w badania i dydaktykę w tej dziedzinie. Nie odbywa się to bezproblemowo – wielu akademików zwraca uwagę na trudności wynikające z ich interdyscyplinarności. Jeśli starają się w USA o pracę w dziedzinie stosunków międzynarodowych, to słyszą, że powinni się ubiegać o posadę w instytutach komunikowania, i odwrotnie. Taki los spotyka również badaczy dyplomacji publicznej, którzy tradycyjnie także na ISA 2015 stanowili liczną grupę. W konferencji uczestniczyło pięć i pół tysiąca naukowców z całego świata.

W ramach obrad odbyło się dziewięć paneli poświęconych dyplomacji publicznej (policzono tylko te, które miały dyplomację publiczną w tytule panelu, bowiem wiele referatów wygłoszono również w panelach poświęconych miękkiej sile). Tytuły tych paneli to: „Dyplomacja publiczna na świecie” (Public Diplomacy around the World); “Narracje o i w dyplomacji publicznej” (Narratives and/of Public Diploma-

cy); „Krytyczne/ kulturowe podejście do marki państwa, miękkiej siły i dyplomacji publicznej” (Critical/Cultural Approaches to Nation Brands, Soft Power and Public Diplomacy); „Zaawansowane badania nad dyplomacją publiczną: oksymoron, czy prawdziwe wyzwanie?” (The Scholarship of Public Diplomacy: An Oxymoron or the Real Deal?); “Dyplomacja publiczna i komunikacja korporacyjna: współzależności i wpływ na tożsamość narodową i wizerunek (Public Diplomacy and Corporate Communications: Interplay and Influence on National Identity and Image); “Nowe i innowacyjne badania nad dyplomacją publiczną (New, Emerging and Innovative Research in Public Diplomacy); “Nowi badacze dyplomacji publicznej” (Emerging Scholars in Public Diplomacy); „Kryzysowa dyplomacja publiczna” (Rapid-Response Public Diplomacy); „Dyplomacja publiczna Turcji” (Turkey’s Public Diplomacy).

Ich organizatorami były najczęściej dwie sekcje ISA: dyplomacji i komunikowania międzynarodowego. W ramach ISA działa bardzo aktywna grupa badaczy zajmujących się komunikowaniem międzynarodowym, i to oni właśnie tworzą tę ostatnią sekcję.

Nie ulega wątpliwości, że badania nad dyplomacją publiczną i miękką siłą w dużym stopniu zdominowały amerykańskie rozważania nad komunikowaniem międzynarodowym. Można by to uznać za wyraz pewnej mody, ale właściwie jest to odpowiedź na rozwój komunikowania międzynarodowego w praktyce, a zwłaszcza – coraz większą aktywność rządów w tej

dziedzinie. Zorganizowane panele dotyczyły największych wyzwań badań nad dyplomacją publiczną, pojawiających się trendów i koncepcji, ale także rozwoju tej dziedziny w wielu państwach świata. Uczestnikami ISA w tym roku byli nie tylko badacze, ale także praktycy, m.in. przedstawiciele Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych i rosyjskiej Fundacji Dyplomacji Publicznej im. A. Gorczałowa. Tym samym ISA była także okazją do wymiany informacji między teoretykami i praktykami. Z uwagi na wojnę na wschodzie Ukrainy tematyka rosyjska i ukraińska pojawiała się w panelach związanych zarówno z dyplomacją publiczną, jak i miękką siłą. Szczególnie ciekawie zabrzmiały prezentacje wyników badań nad rosyjskim pojmowaniem miękkiej siły i wewnętrznymi debatami nad jej znaczeniem w Rosji. Wyniki badań nad polską dyplomacją publiczną w ramach panelu Eytana Gilboi przedstawiła Beata Ociepka. Wzięli w nim udział członkowie grupy badawczej, która pod kierownictwem Gilboi rozwija ujęcie komparatystyczne w badaniach nad dyplomacją publiczną, a więc: Nick J. Cull jako moderator, Yelena Osipova, Caesar Villanueva, Alice Srugies i autorka tego sprawozdania.

Podstawowym pytaniem dyskusji nad dyplomacją publiczną był stan prac nad teorią tej dziedziny. Na amerykańskich uniwersytetach rozważa się jej wyodrębnienie na wzór stosunków międzynarodowych. Niemniej jednak także na ISA powracano do podstawowych pytań: czym jest dyplomacja publiczna? Jaka jest jej relacja do brandingu krajów? A także do szerszego pojęcia miękkiej siły (Joseph S. Nye promował na ISA w Nowym Orleanie swoją nową książkę). Jeden z paneli, zatytułowany „Rapid Responses Public Diplomacy” wywołał ożywioną dyskusję, czy w czasie wojny winniśmy rzeczywiście mówić o dyplomacji publicznej, czy też raczej o walce informacyjnej. Organizator panelu Phil Seib z University of Southern California Center on Public Diplomacy w Los Angeles podkreślał, że dyplomacja publiczna

ma znaczenie prewencyjne. A zatem nie jest to narzędzie, które może dać szybką odpowiedź w kryzysowej sytuacji. Uczestniczący w tym panelu badacze z dziedziny public relations, jak np. Kathy Fitzpatrick, chcieliby stosowania zasad komunikacji kryzysowej opracowanych dla organizacji i przedsiębiorstw przez państwa. Niezmiennie w tym miejscu budzi się mój opór, gdyż uważam, że przedstawiciele public relations nie dostrzegają specyfiki komunikowania politycznego w środowisku międzynarodowym, a dyplomacja publiczna jest przecież formą komunikowania politycznego.

Zaprezentowano również wyniki analiz publikacji o dyplomacji publicznej. Był to jeden z ciekawszych paneli, gdyż pokazał, na czym koncentrują się naukowcy w tej dziedzinie, i jednocześnie – jak wzrosła liczba poświęconych jej artykułów po 2008 r. Przedstawiony wstępny raport z badań był oparty na analizie 600 artykułów, które ukazały się od początku lat dziewięćdziesiątych. Autorzy badają te teksty, które są poświęcone dyplomacji publicznej i zostały opublikowane w języku angielskim. W dyskusji okazało się, że autorzy badania nie wzięli pod uwagę artykułów w innych językach. Uzasadnienie było proste – dominacja języka angielskiego w światowej nauce. Odniosłam jednak wrażenie, że autorzy w ogóle nie zastanawiali się nad uwzględnieniem innych języków niż angielski. I to jest pewien paradoks, gdyż badacze dyplomacji publicznej w dużej mierze są obecnie skupieni na poszukiwaniu jej relacyjnych form i często podkreślają, że od dawnej propagandy różni ją symetryczność komunikowana i umiejętność słuchania odbiorcy. Tymczasem sami tej możliwości słuchania się pozbawili, a nawet nie wzięli jej pod uwagę. Stronniczemu badaczowi z Europy Środkowo-Wschodniej przychodzi od razu do głowy, że znów musi się pogodzić z dominacją Stanów Zjednoczonych, a jeżeli publikuje w innym języku niż angielski, to według badaczy z USA nikt go na świecie ani nie słyszy, ani nie czyta. Wymiana studencka i naukowa to istotny ele-

ment relacyjnej dyplomacji publicznej. Często zwraca się uwagę, że praktycy włączają za mało tych elementów do dyplomacji publicznej, a są one bardzo cenne, gdyż oddziałują na obydwie strony relacji. W przypadku badaczy dyplomacji publicznej tak jednak się nie dzieje...

I znów można by podsumować, że ten głos o ISA nie ma znaczenia, bo został napisany po polsku. Jestem jednak daleka od ignorowania w nauce innych języków niż angielski. Zwłaszcza środowisko badaczy dyplomacji publicznej powinno rozumieć związki między językiem a oddziaływaniem na interesariuszy za granicą w celu pozycjonowania państwa w środowisku międzynarodowym. Angielski – oczywiście, ale polski też! Jest jeszcze jeden niedoceniany czynnik – zupełnie nie dostrzega go Minister-

stwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ustanawiając ulubione przez polskich naukowców liczne punktacje publikacji. Tym niedocenianym czynnikiem jest niewypowiedziana przyjemność pisania we własnym języku.

Jako uczestniczka kongresów ISA i międzynarodowych konferencji komunikologów muszę stwierdzić, że to stosunki międzynarodowe są obszarem, gdzie odbywa się dyskusja nad dyplomacją publiczną, ale także komunikowaniem międzynarodowym. Mimo że daleko jeszcze do zbudowania teorii dyplomacji publicznej, to wyniki badań prezentowane na kolejnych kongresach ISA przyczyniają się do lepszego rozumienia relacji między mediami a polityką zagraniczną i do strategii komunikacyjnych rządów.